

PRENUMERATA miesięczna z bezpłatnym niedzielnym „Dodatkiem Ilustrowanym” wynosi 3 zł. 50 groszy, z odnośnikiem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicą 7 zł. Konto czekowe w P. K. O. Nr 80259 W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego numeru 15 groszy, w niedziele wraz z „Dodatkiem Ilustrowanym” 25 groszy.

CENA OGŁOSZEŃ: Wiersz milimetry jednoszpaltowy na str. 2-iej i 3-iej 30 gr., za tekstem 10 gr. Kronika reklamowa lub nadstanie 40 gr. Wn-ch świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej.

SŁOWO

Wilno, Środa 27-go maja 1925 r.

Redakcja i administracja Ad. Mickiewicza 4. Telefon 228, otwarta od 9 do 3.

DZIŚ W NUMERZE:

Wojna w Marokko.
Odcinek. Ze świata literackiego.
Niezawisłość sędziów.
Ostyk Głosy z za kordonu.
Stanowisko Łotwy wobec zbrojnych konfliktów Polski z sąsiadami.
Nominacja Trockiego.
Konflikt chińsko-sowiecki.
Z sądów.

Wojna z Abd-el-Krimem.

Do dnia 15 kwietnia b. r. Abd-el-Krim walczył wyłącznie z Hiszpanami. Bardziej przezornie jednak publicyści francuscy przepowiadali, że wypędzenie Hiszpanów z północnej części Marokka stanowi dopiero pierwszą część planów politycznych ambicioznego sultana. Częścią drugą będzie wypędzenie Francuzów z części Marokka, okupowanej przez wojska francuskie.

Później Abd-el-Krim zamierza się ogłosić kalifem całego świata muzułmańskiego.

Podział Marokka na sfery wpływów hiszpańską i francuską oparty jest na dwóch konwencjach pomiędzy zainteresowanymi państwami z r. 1904 i 1912.

Hiszpanie w wojnie z Abd-el-Krimem ponieśli ciężkie porażki, które uważali za stosowne zakończyć tryumfalnym odwrotem. Natomiast podczas swej wojny z walecznym szczerem Ryfinów oskarżali Anglię, Amerykę, a nawet Francję, że pomagają Abd-el-Krimowi.

Po 15-stym kwietniu nawet w Hiszpanji kursować zaczęły projekty jakiegoś amerykańskiego konsorcjum, które miało dopomagać Abd-el-Krimowi do zbudowania stolicy i ze stolicy tej uczynienia stacji klimatycznej. W pracach tego konsorcjum udział brał niejaki Gardiner, awanturnik angielski w wielkim stylu, postać przeniesiona do w. XX-ego z czasów Robinsona Kruzoe, a godna pióra Juljusza Verne; — marynarz, korsarz, awanturnik i waleczny żołnierz. Człowiek ten stał niedawno przed sądem, oskarżony o przestępstwo kryminalne, lecz został przez sąd ten uniewinniony.

Obecnie Abd-el-Krim zwrócił swe wojska przeciw Francji. Z północy atakuje południe, starając się dostać do Fezu i owołać tam miastem. Będzie wtedy miał część kolei żelaznej w ręku. Abd-el-Krim swą doskonałą armię uzbroił w wszelkiego rodzaju broń nowoczesną. Posiada nawet aeroplany. Ogłosił swe państwo za „republikę Rifinów”—podobnie jak niegdyś Iwan Groźny w korespondencji z Polską nazywał Rzeczpospolitą Abd-el-Krim siebie proklamował sultanem republiki Rifinów, a ród swój wywodzi od Mahometa. W istocie gdyby zagarnął Fez miałby wszystkie dane, aby ogłosić się kalifem i wielkością panislamistycznego dostojństwa przejąć od staczonego demokratyczno-nacjonalistyczną doktrynę państwa tureckiego.

Czy Abd-el-Krim stanie się Napoleonem muzułmańskim? Należy w to wątpić. Bitność i odwaga wojsk francuskich, energia i inteligencja ich oficerów staną temu niezawodnie na przeszkodzie. Francja od wielu lat ma doskonałą szkołę dla swoich oficerów. Szkołą tą są wojny kolonialne. Oficer francuski jedzie na wojny kolonialne, jakby do drugiej jakiejś akademii nauk wojskowych. Dlatego w życie garnizonów francuskich oficerowie wnoszą hart i ten wspaniały egzotyzm wrażeń podróży i wojny.

Jednakże wojna z Rifinami, w której Francuzi podnoszą chwałę oręża Europy, skompromitowaną przez Hiszpanów na gorącym łądzie Marokka — wywołuje protesty lewicy francuskiej. Wojna z Abd-el-Krimem to obrona nie tylko Marokka, to obrona władztwa Francji w całej Afryce, — zwycięstwo Abd-el-Krima to począ-

tek końca panowania Francuzów w Afryce północnej. Pomimo tego „prawdziwi” republikanie z pod znaku p. Herriota protestują z powodu tej wojny, znieważają bohaterstwo żołnierzy francuskich, żądają aby Francja wyrzekała się całkowicie idei rozszerzania swych kolonii. Twierdzą, że republika nie może, a nawet nie jest uzdolniona do prowadzenia polityki imperialistycznej. Współ z obozem p. Herriota głośne protesty zgłaszają francuscy komuniści. M.

„Chłopski sztandar” donosi: „Do stycznia 1923 r. na terenie Wileńszczyzny nadano wojskowym 64 nadziały”. Szczęśliwymi rolnikami są: 4 generałów, 7 pułkowników, 6 majorów, 10 kapitanów, 21 poruczników i podporuczników, 10 sierżantów—przeważnie kancelaryjnych i zawodowych, oraz wreszcie 3 szeregowców. Wiadomość ta w każdym razie wymaga sprawdzenia.

Głosy z za kordonu.

Bezrobocie na Białorusi. — Skąd zieleń zjadliwości? — O miłości sowieckiej. Święto poezji białoruskiej.

Liczba bezrobotnych na Białorusi sowieckiej przekracza 20.000. Władze sowieckie oddawna już prowadzą walkę, która jednakże nie daje pomysłnych rezultatów. Do organizowanych kolektywów rolnych bezrobotni nie idą, bojąc się zemsty chłopów, którzy wrogo odnoszą się do gospodarstw kolektywnych a to ze względu, że otrzymują one najlepszą ziemię w gminach. Prasa sowiecka pisząc o tym krytycznym stanie nawołuje do bardziej aktywnej i owocnej walki z bezrobociem.

Prezes Sownarkomu Rykow w mowie wygłoszonej na zjeździe sowieckich długo mówił o „zjadliwości zieleń” ze szpalt prasy polskiej”. Wobec tego warto zwrócić uwagę co pisze „Mińska Zwiezda” w jednym z ostatnich numerów w korespondencji z Polski niejakiego Wolskiego pod tytułem „Z ucisku polskiej okupacji”. Korespondencja zaczyna się następującym zwrotem „Pierwsza karta historii niepodległej Polski — to krawata okrutna wojna z ukraińcami, która dała Polsce ukraińską prowincję — wschodnią Galicję za Lwowem”. Dalej korespondencja przeprowadza najniemożliwszymi wymiarami o represjach jakie rzekomo rząd Polski ma zastosować wobec ukraińców, o przepelnionych więzieniach, zamykaniu szkół ukraińskich i t. p. śródkach, jak ironicznie podkreśla korespondent — „uzdrowienia” Kresów.

Przed kilku tygodniami w „Prawdzie” moskiewskiej ukazał się artykuł o miłości sowieckiej. Artykuł ten wywołał wiele komentarzy zarówno prasy państw zachodnich jak też i sowieckiej. W „Młocie” artykule „Prawdy” poświęcono cały feljton, który poniekąd jest uzupełnieniem artykułu Prawdy, zawiera cały szereg najobardziej jaskrawych przykładów demoralizacji jaka panuje obecnie w Rosji i nadal jest tolerowana i popierana przez bolszewików. Na zakończenie autor feljtonu oświadcza, że wobec tego, iż partja obecnie zajęta jest przeprowadzeniem w życie szeregu zagadnień państwowych i politycznych oraz ekonomicznych, zagadnieniu miłości i rodzinie nie można teraz poświęcać czasu i przyjąć trzeba zasadę niemieszania się do życia prywatnego innego towarzysza lub towarzyszeki.

15 maja obchodzono w Mińsku jubileusz 20 letniej pracy poetyckiej Janka Kupala. „Sawieckaja Bielaruś” poświęciła specjalny numer, zamieszczając kilkadziesiąt wierszy poety i jego biografje. Ostyk.

OSWIADCZENIE MIN. MEJEROWICZA.

Stanowisko Łotwy w razie konfliktów Polski z jej sąsiadami.

Z Rygi donoszą:

W wywiadzie udzielonym przedstawicielom prasy łotewskiej min. Mejerowicz oświadczył, że projektowana konferencja państw bałtyckich i Polski będzie miała na celu przedewszystkiem ustalenie wytycznych dla wspólnego postępowania na terenie Ligi Narodów w czasie jesiennej sesji.

Następnie, odpowiadając na pytanie, jakie stanowisko zajmie Łotwa w razie konfliktu zbrojnego między Polską a Litwą lub Niemcami, minister Mejerowicz odrzekł, że bezwzględnie neutralne. Nie mógłbym jednak gwarantować neutralności Łotwy—powiedział minister—wrazie starcia Polski z Rosją Sowiecką.

Abd-el-Krim organizuje nową armję.

PARYŻ, 26 V. (PAT.) Według doniesień z Tangeru, Abd-el-Krim rozkazał szczerpom Kabyłów hiszpańskiej strefy zachodniej wystawienie nowej armji w sile 4 tysięcy ludzi. Z pośród wojsk Abd-el-Krima jedna grupa jest skoncentrowana na obszarze Benin-Adame w okręgu Tetuanu, druga grupa—pod Fon-Dik, a trzecia grupa—pod Kael-Kebir.

Według słów tubylców, którzy przybyli do Tangeru na całym obszarze Riifu zapanowała klęska głodu. Kwintal jęczmienia kosztuje do 100 pizełwo hiszpańskich. Stan umysłowy wśród krajowców jest coraz bardziej nieprzychylny dalszemu prowadzeniu wojny przeciwko Francji. Abd-el-Krim wobec tego terroryzuje ludność, zdradzającą chwiejną postawę

Narady wojenne bolszewików.

Z Rygi donoszą:

W Moskwie odbyło się posiedzenie towarzystwa wojskowo-naukowego. Obrady zagał Bubnow, poczem powołano do prezydium Unslichta, Woroszyłowa, Kamieniewa i innych. Jednym z zadań towarzystwa jest współpraca z organami państwowymi przy organizacji armji i jej wyszkolenia.

Jak się okazuje na terytorjum związku sowieckiego istnieje 4500 punktów dla ćwiczeń przedpoborowych. Liczba tych—jak oświadczył Frunze —punktów w najbliższym czasie ma być zwiększona tak aby jeden punkt obejmował okręg o promieniu 25 miast.

Ćwiczenia przedpoborowe będą odbywały się w ciągu 2-ech lat po jednym miesiącu.

W kołach wojskowych Moskwy wielkie poruszenie wywołała wiadomość o zamierzonej wizycie floty angielskiej na Bałtyku. Fakt wizyty komentowany jest jako pierwszy etap na drodze morskiego okrążenia Z. S. S. R. które organizować ma Anglija. W związku z tem czynione są pierwsze przygotowania w celu podniesienia wartości bojowej marynarki czerwonej.

Rzeczą charakterystyczną jest fakt, że Trocki w żadnych naradach wojskowych udziału nie bierze.

Nominacja Trockiego.

Z Rygi donoszą:

„LTA” (Łotewska agencja telegraficzna) podaje, że Trocki zamianowany został na stanowisko kierownika technicznego oddziału najwyższej rady gospodarczej.

Konflikt chińsko-sowiecki.

Z Rygi donoszą:

Pełnomocnik rządu Sowieców w zarządzie kolei wschodnio-chińskiej wydał rozporządzenie zwalniające wszystkich funkcjonariuszów kolei nieposiadających dokumentów sowieckich. Przeciwko temu zarządzeniu wystąpił przewodniczący zarządu kolei Bao-Wei-Czyn oświadczając, że rozporządzenie Iwanowa nie posiada mocy prawnej.

Już oddawna stosunki pomiędzy przedstawicielami Sowieców, a przedstawicielami Chin były napięte i ostatni konflikt będzie prawdopodobnie źródłem poważnych zatargów. Przypuszczenie to potwierdzają wiadomości o całym szeregu napadów na kolei. W armji Czang-Tso-Sina dotychczas stanowi poważną jednostkę bojową brygada generała Nieczajewa złożona z b. oficerów armji carskiej. Niejednokrotne żądania Karachana rozbrojenia brygady nie odniosły skutku.

Głodówka w więzieniu sowieckim.

Z Rygi donoszą:

W więzieniu carcyńskim 87 więźniów chłopów znajdujących się pod śledztwem w sprawie zbrojnego powstania w kwietniu w gubernji Carcyńskiej urządziło demonstracyjną głodówkę na znak protestu przeciwko bestjałskiemu ich traktowaniu w czasie badania przez agentów G. P. U.

Wyprawa Amundsena.

Sprzeczne wiadomości.

OSLO, 26 V. (Pat.) Nadeszła tu depesza ze Spitzbergu, komunikująca, że burze, zagrażające obszarom polarnym zmuszą Amundsena do powrotu, o ile to możliwe, natychmiastowego.

BERLIN, 26 V. (Pat.) „Der. Tag.” donosi z New-Yorku, że w poniedziałek rano obydwa okręty ekspedycyjne — Fram i Hobby — donieśli iskrowo do New-Yorku, że nie odkryli żadnych śladów Amundsena. Uważają za prawdopodobne, że samoloty, skutkiem silnej burzy i mgły, zmuszone zostały do wylądowania na Alasce i że Amundsen, na saniach udał się do bieguna północnego. Natomiast znani badacze okolic podbiegunowych Bartett i Hobsohn uważają wylądowanie na Alasce za mało prawdopodobne.

Sejm i Rząd.

Ustąpienie p. Gąsiorowskiego

WARSZAWA 26 V. PAT. W dniu dzisiejszym p. minister Stanisław Grabski przyjął na audjencji kuratora Okręgu Szkolnego Wileńskiego p. Zygmunta Gąsiorowskiego, który złożył prośbę o zwolnienie go ze stanowiska kuratora w Wilnie. P. Minister przychylił się do tej prośby i zaproponował p. Gąsiorowskiemu objęcie stanowiska Kuratora w jednym z okręgów w związku ze zmianami, jakie mają nastąpić wobec postanowionego utworzenia Kuratorium Okręgu Szkolnego w Lublinie.

Stało się to, czegośmy się obawiali najwięcej. Pan Gąsiorowski ustępuje, natomiast nikt jeszcze nie dał dymisji, ani też nie zawiadomili w czynnościach służbowych właścicielów sprawę ciężkich psychicznych warunków pracy w kuratorjum, p. Świderskiego. Mamy jednak wrażenie, że pozostanie na stanowisku p. Świderskiego, tak dookładnie już nieraz zdezawutowanego przez społeczeństwo wileńskie, nie jest jednak prawdopodobne.

Debata nad budżetem Min. Spraw. Wewn.

WARSZAWA 26. V. Pat. Senacka komisja skarbowo budżetowa omawiała na przedpołudniowym posiedzeniu wydatki zwyczajne budżetu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Obniżono kredyty o 8 i pół tysięcy złotych. Wydatki Państwowego Zakładu Higieny zmniejszono o 8,468 złotych Z uposażenia korpusu ochrony pogranicza skreślono 100 tysięcy złotych.

Z sejmowej komisji rolnej.

WARSZAWA 26 V. Pat. Sejmowa komisja reformy rolnych obradowała nad działem V projektu ustawy o wykonaniu reformy rolnej, dotyczącym likwidacji stosunków dzierżawnych i służbowych. Komisja przyjęła artykuły od 39 do 44 włącznie.

TELEGRAMY.

Zatwierdzenie wyroku na sprawcach zamachu w katedrze sofijskiej.

SOFJA, 26. V. (Pat.) Król zatwierdził wyrok śmierci, wydany na sprawców zamachu w Katedrze Friedmana, Zadgórskiego i Kojewa.

Rozwiązanie stowarzyszenia Reinland.

WIEDEŃ, 26. V. (Pat.) „Neues Wiener Journal” donosi, że z powodu krwawych zajęć w Modling, pod Wiedniem, rząd postanowił rozwiązać istniejące w Austrii stowarzyszenie narodowo-niemieckie Reinland, którego członkowie, jak stwierdziło dochodzenie, spowodowali właśnie zajęcia w Modling. Nadto oznajmił kanclerz dr. Ramek, że poczyniono już kroki do usunięcia centrali Hackenkreutzerów z budynku państwowego na placu Szyllera w Wiedniu.

Polska Spółka Fotograficzna
„POLFOT”
Wilno, ul. Mickiewicza 23.
Aparaty i artykuły fotograficzne.
Wykonywanie robót amatorskich.

PERFUMY — MYDŁO — PUDER
„RIVIERA”
wykwintny zapach
wytworzone opakowanie
Sp. Akc. WILDT i S-ka.
w Warszawie.

Niezawisłość sędziów.

Przemówienie w Wilnie prof. Janu-sza Jamontta, sędziego Sądu Najwyższego.

Czy wniesiona obecnie do Sejmu ustawa o sądach powszechnych stwarza sądy całkiem niezawisłe?

Niestety, nie. Ung eben da wo die Begrieffe fahlen.

Da steht ein Wort zur rechter Zeit sich ein,

powiedział Gothe. Otóż i tym razem ów wszechwładny frazeolog przyszedł na ratunek.

Wynaleziono formułę: „Minister ma prawo nadzoru nad sądami, nadzór ten atoli nie może wkraczać w dziedzinę, w której sędziowie są niezawisli.“

Bardzo to pięknie, tylko całe nieszczęście, że te dziedziny, ani żadna Konstytucja, ani teoria nie może ściśle określić.

Do wyroków sądowych, powiadają władze nadzorcze nie może się wtrącać. Czyż naprawdę? A jeśli w wyroku, jak to gdzieś miało miejsce, sędzia pozwoli sobie nazwać oskarżonego „parszywcem“? Czy zareagowanie przeciwko takiej nieprzyzwoitości podrywającej powagę Sądu nie jest wskazane? Oczywiście. A więc wolno się wtrącać do wyroku, gdy chodzi o formę? Nie, taką tezę postawić niebezpiecznie.

Forma bowiem gra w prawie dużą rolę. Ody np. Sąd karny w wydziale odwoławczym odmówi wezwania świadka dla tego, że zeznanie jego nie ma znaczenia dla sprawy, to wszystko będzie w porządku, gdy zaś umiemy odpowiedzieć odmowną w formę „zeznanie nie ma znaczenia istotnego“ — to stworzy powód kasacyjny. To też nadzór nad formą orzeczeń, decyzji, pytań, etc. prowadzi nieraz do wkraczania w dziedzinę judykatury, którą ustalać władny jest tylko Sąd Najwyższy. Wiemy to z praktyki, którą w roku 1918 chciał wprowadzić p. Łaskiewicz.

Oczywiście, gdy chodzi o wypadki krańcowe, można łatwo odróżnić czynności ściśle sędziowskie i takie czynności, w których nadzór jest dopuszczalny, a nawet konieczny, np. późnienie się sędziego na posiedzenia sądowe daje powód do ingerencji w drodze nadzoru, odpowiedź zaś jego na pytanie o winie, jest dla władzy nadzorczej nietykalną.

To też wszędzie na świecie, gdzie nadzór nad sądami sprawuje minister, owa sławetna niezawisłość sędziów jest bardzo stronna. Nigdzie oczywiście minister nie występuje do sądu pisma p o t e c a j a c e g o skazanie oskarżonego, lub oddalenie powództwa, wytoczonego przeciwko Skarbowi. Ale czy niema on innych sposobów wpływania na treść wyroku?

Niestety, gdyby chciał sposoby takie mógłby znaleźć. Oto parę przykładów: skoro minister odpowiada za sądy, to powiadają, musi mieć wpływ na nominację sędziów i ich awansy. Bardzo słusznie. Ale co z tego wynika, lub wynikać może. Oto, że ów minister może nigdy nie przedstawić do nominacji na sędziego wyższej instancji sędziego instancji niższej, co nie chciał być powolnym jego życzeniom i np. skazał kogoś, kogo minister chciał uratować. Nic nie

pomoże, że kandydatów wskazują sądy, bo wystarczy, by ów minister miał tylko dwóch kandydatów do wyboru, że niesympatycznego mu kandydata ominął.

Powiadają dalej, że minister odpowiedzialny za Sądy, musi mieć możliwość delegowania odpowiedniego sędziego do czynności administracyjno-sądowej.

Racja. Ale rezultat może być taki, że dany minister pod pozorem delegacji usuwać będzie od sądenia spraw sędziów, rachujących się tylko z sumieniem i prawem, lecz nie z widokami rządu. Słowem, nie może być mowy o całkowitej niezależności sędziów od administracji, skoro owa administracja w osobie ministra, jest odpowiedzialna za sądy i z tego tytułu ma nad nimi prawo nadzoru.

Tu żadne sofizmaty nie pomogą. Niema zawziętej niezawisłości.

Niezawisłość byłaby tylko wtedy, gdyby stosunek ministra, czyli naczelnego prokuratora, do wszystkich sądów był taki sam, jak stosunek każdego poszczególnego prokuratora do sądu, przy którym funkcjonuje.

Nikommu przecież na myśl nie przyjdzie, by, np. prokurator apelacyjny miał nadzór nad sądem apelacyjnym i za niego odpowiadał. To też Minister Sprawiedliwości, jako prokurator naczelny, powinien bądź osobiście, bądź za pośrednictwem całej armii prokuratorów, od niego zależnych, czuwać nad praworządnością w całym państwie, a więc i w sądach, pociągając do odpowiedzialności sądowej wszelkich gwaltcieli prawa bez różnic rangi i stanowiska, powinien dalej, jako radca prawny państwa, tworzyć projekty praw, czuwać nad kodyfikacją, sprawdzać z prawnego punktu widzenia wszelkie projekty ustaw, mające wypłynąć do parlamentu z innych ministerjów, ale nadzór nad sądami do niego należeć nie powinien.

Nadzór, zahaczający, jak wiadomo, nieraz o dziedzinę wyrokowania, mogą mieć tylko sądy wyższych instancji nad sądami instancji niższych, w rzeczach zaś drobniejszych prawo nadzoru wykonywać powinni kierownicy sądu, zależni tylko od Zgromadzeń Ogólnych i kierowników instancji wyższych, na czele zaś tych kierowników należałoby postawić od nikogo niezawisłego, odpowiedzialnego za sądownictwo 1-go Prezesa Sądu Najwyższego, równego Premierowi.

Niechęć pewnych dość wpływowych sfer do sądownictwa dowcipnie nazwana przez stałą Delegację Zrzeszeń i instytucji prawniczych „patologiczną“, od pierwszego dnia powstania Państwa Polskiego aż do dnia dzisiejszego dąży wytrwale do postawienia sądów i pod względem uposażenia i pod względem znaczenia niżej od administracji i pod administracją.

Wniesiona obecnie do Sejmu ustawa o sądach powszechnych jest już z kolei co do treści 4-tą.

Pierwsza całkiem wykreśliła Zgromadzenie Ogólne Sędziów, Autorzy

jej nazwali te zgromadzenia „sowiekami“ sędziowskimi i dosłownie sprawowali sądy do roli jakichś departamentów Ministerjum Sprawiedliwości.

Druga, przeciwko której po raz pierwszy ostro wystąpiłem na zwołanym przez Kolegę Rappaporta połączonym zebraniu T.U.K., Stałej Delegacji i członków Komisji Kodyfikacyjnej, dopuszczała wprawdzie Ogólne Zgromadzenie Sędziów, ale bez sędziów, bo, w myśl projektu, owe zgromadzenia mogły się składać tylko z 10 członków, licząc w to prezesa i wszystkich wiceprezesa, których np. w warszawskim Sądzie Okręgowym jest około 9. Poza to dawała możliwość mianowania prezesami urzędników, nie mających nigdy nic wspólnego ani z sądami, ani z adwokaturą i wzorowała się snąć, na pensjach żeńskich, bo stawiała nad sądami „przełożonych“.

Trzecia jest Panom znana z „Gazety Admin. i Pol. Państw.“, gdzie była ogłoszona, oraz z moich wystąpień polemicznych w prasie i z mojej pracy specjalnej, pod tytułem „w obronie władzy sądowej“, za które Zgromadzenie Ogólne Sędziów i Sąd Apelacyjny Wileński, zaszczylił mnie w roku zeszłym tak cennymi dla mnie słowami uznania.

To też streszczać tej ustawy nie będę, przypomnę tylko, że, aczkolwiek lepsza niż 2 poprzednie, bez licznych poprawek była nie do przyjęcia. Dawała np. możliwość ministrowi mianowania sędziów przez zaden sąd nie wybranych, prezesami, w myśl tej ustawy mogli zostać nietyko urzędnicy Prokuratury Generalnej, których owa ustawa za urodzonych prezesów uznawała, ale nawet Komisarze Policji, o ile przed wojną byli zapisani do adwokatury, chociaż nominalnie. Młody aplikant, po zdaniu egzaminu sędziowskiego i wstąpieniu do Ministerjum Sprawiedliwości, mógł być delegowany do czynności nadzorczych „żądać wyjaśnień“ oraz „wglądać w czynności“ nawet Sądu Najwyższego.

Nadmiar złego, ustawę tą, jako przyjętą w trzecim czytaniu, Komisja Kodyfikacyjna uważała za ostateczną i zobowiązała swoich członków do niezgłoszenia na plenum żadnych już poprawek.

Sytuacja zdawała się rozpaczliwą i ja sam, podejmując z tą ustawą walkę, mało miałem nadziei na pomyślny skutek.

Dwie jednak okoliczności bardzo mi pomogły.

Pierwsza, że ministrem sprawiedliwości był wówczas Wyganowski.

Druga — to pomoc kolegi Mogilnickiego i żelazna energia, oraz talent organizacyjny Sędziego Rappaporta.

Ten ostatni, powoławszy do życia stałą Delegację Zrzeszeń i Instytucji Prawnicych Rzeczypospolitej Polskiej, ciesząc się wielką powagą, zaproponował jej przerobienie Pragmatyki Sędziowskiej już „uzgodnionej“ z ową fatalną ustawą i mającej lada dzień wypłynąć do Sejmu. Na referenta tej nowej pragmatyki mnie przedstawił.

Nie wszystkie nasze poprawki przeszły. Upadła np. poprawka o nadzorze Sądu Najwyższego, większość

ich jednak udało się obronić i 15 grudnia r. z. ów zmieniony projekt był wysłany do Ministra Sprawiedliwości, gdzie, przy udziale p. Mogilnickiego, Rappaporta i moim, uległ pewnym drobnym poprawkom dla sądownictwa korzystnym.

Jest to zatem jakby czwarty projekt, różniący się od poprzedniego w następujących punktach:

1) usunięto tak groźne dla idei niezawisłości sądów przepisy nominacyjne, wywołujące słuszne oburzenie kolegów sędziów i prokuratorów.

2) zmiany okręgów sądowych, połączone z przenoszeniem sędziów mogą nastąpić nie inaczej jak w drodze ustawy.

3) Mogą być delegowane przez Ministra do czynności wizytacyjnych tylko osoby, będące minimum 5 lat sędziami i zajmujące stanowiska conajmniej równorzędne do sędziów, względem których nadzór ma być wykonywany.

4) nie wolno delegować sędziów do czynności administracyjnych bez ich zgody.

5) Rozszerzono prawa Zgromadzeń Ogólnych.

6) Dano należytą władzę Przewodniczącemu na posiedzeniach dla utrzymania powagi sądów podczas rozprawy sądowej.

Drobniejsze zmiany pomijam. Obecnie Zarząd Główny Zrzeszenia Sędziów i Prokuratorów zaakceptował moje 3 dalsze poprawki i ma je wnieść do Komisji Sejmowej. Poprawki te dotyczą:

1. Wykreślenie z projektu owych sztucznych Sędziów Pokoju z kompetencją minimalną i 4-o klasowym wykształceniem, stanowiących jakąś szpetną narość na projektowanym organizmie sądów.

2. Skreślenie wizytacji i nadzoru nad sądami urzędników ministerjalnych. Owa wizytacja i nadzór Minister może wykonać tylko osobiście, lub przez delegowanych sędziów wyższych instancji.

3. Wprowadzenia nadzoru sądów wyższych nad sądami niższymi.

TEATR POLSKI
D z i s
Hiszpańska mucha
Farsa Bacha.
Początek o g. 8-ej

TEATR LETNI.
D z i s
Najpiękniejsza z kobiet
operetka Bromme.
Początek o g. 8-ej w.

Dziś 27-go Maja o godz. 8 wiecz w lokalu Klubu Handlowo-Przemysłowego odbędzie się **Wieczór** uczenia i uczniów Klasy artystki **Tamary Girszowicz** Przy drugim fortepianie — **Tamara Girszowicz**. Bilety od 2 do 6 zł. w Księgarni „Lektor“ Mickiewicza 4.

Z literackiego świata

Zrzeszenie się zawodowe literatów polskich—Zasada federacyjna—Zarząd zrzeszenia jako ekspozytura zawodowej literatury polskiej na całą Rzeczypospolitą—Powstanie wileńskiego Związku zawodowego literatów polskich i wejście jego do ogólnego zrzeszenia w charakterze równoprawionego członka.

Literaci polscy zaczynają, raz przecie, dbać o—siebie. Grupują się w związki zawodowe. Związków tych skonfederowaną gromadą zamierzają współdziałać z parlamentem i rządem w dziele: zabezpieczenia godziwego i normalnego wynagrodzenia za literacką pracę tudzież zabezpieczenia literackim inwalidom choćby minimalnego dostatku, któryby im pozwolił bez nicyznej „laski“ dokołać się do trumiennej deski.

Wszędzie dziś związki i zrzeszenia... wszędzie akcja prowadzona przez współzawodowców *spolem*... Mieliżby tylko literaci polscy odstać od tej nowoczesnej formy samozachowawczości i obrony?

A czas po temu, wielki czas! Bezprawia, anomalje i jawny wyzysk grają w najlepsze po literackim naszym świecie. Społeczeństwo albo mało, albo nic nie wie o tem. Co czytającej publiczności do literackiej skóry! Po troszę u nas wciąż dotąd

jeszcze poczytuje się „literata“ za rodzaj, ot, płaszcza Bożego, co... nie sieje nie orze, a wszelako żywi je — jakoś — Ojciec Niebieski. Albo widzi się w literacie zawodowego... ideowca, dla którego trans tworzenia, rozkosz twórczości, no, i stawa (zazwyczaj pośmiertna) powinne aż nadto wystarczyć.

Tymczasem, oto jeden przykład z tysiąca. Dzięki nieunormowanym u stawowo i prawnie stosunkom między np. wydawcą i księgarzem a autorem dzieje się dziś tak, że księgarz t. zw. sortymentowy zarabia na książce najwięcej a autor jej — najmniej. Więcej niż autor zarabia każdy pośrednik między nim a publicznością, każdy kto mechanicznie przyłożył rękę do powstania danego dzieła literackiego a choćby arcydzieła. I to nie wchodząc w szczegóły — w stosunku jakich 200 proc. do 20-tu. Im dalej od autora... tem zysk większy; im bliżej tem... mniejszy! Inny przykład. Posiadacz majątku, kamienicy, obrazu, krzesła, ba, tyżeczki herbatnicy ma święte prawo przekazania jej swoim spadkobiercom choćby do niewiedzi którego pokolenia. Inaczej literat. Po latach 50-ciu wygasa do dzieł jego wszelkie prawo spadkowe. Pisma jego stają się własnością — ogółu. Ogółu! Wielkie słowo! A tymczasem ktoś ciągnie bezpłatnie zyski z dzieł Mickiewicza, Stowackiego etc. i wszystkich „wielkich zmarłych“ na polskim Parnasie,

w polskim Panteonie? Pp. wydawcy (zwykli przedsiębiorcy) i pp. księgarze (też kupcy). Na ich to beneficj ustaje wszelkie prawo do tych właśnie dzieł, których wydania mnożą się, mnożą *ad infinitum*. A potem: ów zupełny brak kontroli nad liczbą drukowanych egzemplarzy książki... a potem ów, powtarzający się wciąż skandal, że książka bynajmniej jeszcze nie wyczerpana w handlu księgarskim, nieraz całemi setkami egzemplarzy osiada nagle w antykwariach, gdzie ją się sprzedaje... za półdarmo.

Dosyć. Nie poruszajmy kwestji o wiele jeszcze drażliwszych.

Związane, z wielkim trudem w Warszawie, pod rządami rosyjskimi, kilkanaście lat temu, Towarzystwo Literatów i Dziennikarzy Polskich miało zawsze — i ma dotąd — charakter klubu. Nawet mniej lub więcej towarzyskiego. Stoi obecnie na jego czele, jak najprzedniejsza dekoracja, Wł. St. Reymont, odkryty sławą wszechświatową laureat Nobla.

Podczas okupacji niemieckiej, w roku 1916-tym czy 1917-tym oddzielił się od Towarzystwa — Związek Dziennikarzy, ściśle zawodowych. Przybrał nazwę: Syndykat. W chwili obecnej liczy przeszło stu członków; przewodniczy mu Zdzisław Dębicki, redaktor „Tygodnika Ilustrowanego“, i krytyk literacki „Kurjera Warszawskiego“. Rychło potem powstały ana-

logiczne, czysto dziennikarskie, ściśle zawodowe syndykaty w Krakowie, Lwowie, Poznaniu, etc. Na ostatek zawiązano też i w Wilnie, dwa lata temu, Syndykat Dziennikarzy Polskich powołując na jego prezesa p. Konstantego Bukowskiego, znanego tłumacza dzieł beletrystycznych szwedzkich, współpracownika „Słowa“ i innych pism.

Wszystkie te, rozproszone po całej wkrzeszonej Polsce syndykaty dziennikarzy polskich utworzyły związek związków — wyrażając się ściśle: Związek Syndykatów Dziennikarzy Polskich z oddzielnym zarządem i z siedzibą w Warszawie. Zeszłoroczny walny zjazd delegatów wszystkich syndykatów odbyły w Warszawie powołał na czele Związku syndykatów, prezesa Syndykatu warszawskiego Zdzisł. Dębickiego, zaszczytowego świeżo, w dn. 3-cim maja r. b. komandorskim krzyżem *Polonii Restitutae*, kawalera francuskiej Legji Honorowej.

Syndykat Wileński wszedł do federacji syndykatów uzyskawszy podczas wyborów na warszawskim walnym zjeździe delegatów zaszczytne przedstawicielstwo w zarządzie Związku syndykatów, w osobie red. Cz. Jankowskiego.

Związek polskich syndykatów dziennikarskich zarejestrowany będzie jako członek wielkiego zrzeszenia prasy europejskiej, korzystający ze wszystkich przysługujących jej praw

i przywilejów w całym cywilizowanym świecie.

Zarząd Związku syndykatów współdziała energicznie wspólnie ze sferami sejmowymi i rządowymi przy unormowywaniu stosunków prasowych w państwie, czuwając nad mającym niebawem nastąpić wniesieniem pod obrady i decyzję izb prawodawczych odnośnego statutu.

Znacznie później, gdyż dopiero cztery niespełna lata temu, oddzielił się od Towarzystwa Literatów i Dziennikarzy: literacki związek zawodowy, tworząc zrzeszenie samodzielne.

W liczbę członków rósł szybko. W chwili obecnej Warszawski Związek zawodowy literatów polskich liczy 168-miu członków. Podobnie jak i warszawski syndykat dziennikarzy bezpartyjny jest zupełnie. To też wśród należących do niego członków spotykamy nazwiska i Żeromskiego i Rawity Gawrońskiego, Irzykowskiego i Makuszyńskiego, Struga i Oppmana (Or-ot), Lechonia i Grubińskiego, Tuwima i Dębickiego etc. Wielu ludzi pióra należy jednocześnie do Towarzystwa do Związku; podobnie członkowie powstałego względnie niedawno w Warszawie (a obejmującego całą Polskę) Związku zawodowych pisarzy dramatycznych polskich, którego prezesem jest Stefan Krzywoszewski, na-

Z Sądów.

Koniokradzi.

Zawodowym koniokrądem Aleksandrow Achramowiczowi i Stefanowi Rodzko nieźle się w swoim czasie wiodło. Złodziejście swe rzemieślniczo uprawiali przeważnie na terenie powiatu Oszmiańskiego — narażając się najczęściej w karczmie Berki Melameda w Równem-Polu. Pewnego razu, a było to w początkach lutego 1923 r. udało im się osiągnąć języka — o niezwykle zamownym gospodarzu jakimś Janie Guścinie, zam. we wsi Wiesiołce gm. Polańskiej. Nęcił ich oczywiście dwa ładne konie gospodarza — o wysokiej już wówczas wartości 1 miliona marek. Zamiar swój wykonali w nocy z dn. 6 na 7 lutego. Zmylili czujność gospodarza i uprowadzili konie znanym sobie dobrze złodziejskim szlakiem do Wilna.

W kilka godzin po kradzieży — Guścin zorientowawszy się w sytuacji nie robił nawet dużego alarmu lecz poszedł wytrwale sam po złodziejskich śladach. Ślady odkryte przez wrażliwe oko chłopca zniknęły dopiero w Wilnie, a gdzieś na Kurhanowym zaułku przed domem zamieszkałym przez smutnej pamięci pasera Macieja Kozłowskiego.

Chłop zataił ręce — skomunikował się z policją i zaczął obserwację. Teraz wiedząc, że konie odzyska postanowił złapać złodziei. Kozłowski będąc plenipotentem złodziei Achramowicza i Rodzko zaproponował nabycie skradzionych przez nich koni niejakiemu Żelikowi Lewinsonowi za względnie kwotę 800.000 W chwili gdy Lewinson przyszedł dobić targu został wraz z Kozłowskim aresztowany przez przebranego w ubiór cywilny policjanta. Jan Guścin otrzymał pełną satysfakcję i konie odprowadził do swej zagrody. Sprawa ta była już wyznaczona przed sądem.

W trakcie tego umarł jeden z oskarżonych paser Maciej Kozłowski. W dniu 25 b. m. ukazała się ponownie na wokandy Sądu Okręgowego, zasiadającego w tym dniu w Oszmianie.

Po całodziennym żmudnym przewodzie Sąd w osobach pp. Hajkowicza (przewod.), Muraszko i Kryczyńskiego wysłuchawszy mów obrońcy znanego adwokata wileńskiego p. Pawła Andrejewa — Macieja Małameda i Żelika Lewinsona uniewinnił. Koniokradzi Aleksander Achramowicz i Stefan Rodzko których bronili p. Mejer Kozłowski zostali skazani na 4 lata domu poprawczego każdy.

Względem drugiego osądzzonego zastosowano amnestję, darowując mu 2 lata kary.

OGRÓD
po- BERNARDYŃSKI
Jutro we czwartek
28-go maja, 1925 r.

Otwarcie KONCERTÓW SYMFONICZNYCH orkiestry pod dyr. ADAMA WYLEŻYŃSKIEGO.
sezonu letniego Początek o godz. 8-jej wiecz. Wejście do ogrodu 75 gr. Bilety ulgowe 50 gr.

KRONIKA

ŚRODA
27 Dziś
Bedy W.
Jutro
Augustyna

Wsch. sł. o g. 3 m. 58.
Zach. sł. o g. 7 m. 7.

WILEŃSKA.

— (g) Zjazd pracowników samorządowych w Wilnie. W dniu 24 b. m. odbył się w Wilnie zjazd pracowników samorządu miejskiego, powiatowego i gminnego.

Otwarcie zjazdu poprzedziło nabożeństwo w kościele św. Ducha o g. 9 rano.

O godz. 10, w sali obrad Rady miejskiej, nastąpiło uroczyste otwarcie zjazdu, dokonane przez prezesa związku miast p. Władysława Popielawskiego. Na przewodniczącego powołano p. prezydenta miasta W. Bańkowskiego.

Przemówienie powitalne wygłosił naczelnik wydziału samorządowego przy Delegaturze Rządu p. Stefan Kopeć, p. Starosta Grabowski, p. W. Bańkowski, p. Dziewiecki, oraz p. M. Niedeck.

Po mowach powitalnych przystąpiono do obrad według porządku dziennego.

Pierwszy przemawiał p. Dratwa z Piotrkowa, który wygłosił referat na temat „znaczenie samorządu w pracy społecznej”. W referacie tym p. Dratwa wskazał obowiązki i cele pracowników samorządu.

Następnie zabrał głos p. Kopeć, który w krótkich lecz treściwych słowach przedstawił stan samorządu na Wileńszczyźnie.

Pozatem wygłosili referaty: p. A. Pacholczyk na temat „Rola pracownika samorządowego w społeczeństwie”, i p. Grochowski, który w swym referacie poruszył szereg bolączek pracowników samorządowych.

Zjazd wysłał szereg depesz z wyrazami uznania i czci do osób, które przyczyniły się do odrodzenia Polski i odzyskania Wilna.

Zostały wysłane depesze do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, marszałka Piłsudskiego, prezesa Rady Ministrów oraz generała Żeligowskiego.

Po zakończeniu obrad odbyła się wspólna fotografia uczestników zjazdu.

— (g) Oficer łącznikowy K.O.P. przy Delegaturze Rządu. W dniu wczorajszym zameldował swe przybycie p. major Perkowski, przydzielony przez Dowództwo Korpusu Ochrony Pogranicza do Delegatury Rządu w charakterze oficera łącznikowego.

— Karty rowerowe. Komisarz Rządu na m. Wilno podaje do wiadomości ogólnej, że w myśl art. 24 Rozporządzenia Ministrów Robót Publicznych i Spraw Wewnętrznych z dnia 26—VI 1924 r. (Dz. U. R. P. Nr. 61 pozycja 621) każda osoba, jeżdżąca na rowerze po drogach publicznych, winna posiadać imienną kartę rowerową, wydaną przez Komisarza Rządu na m. Wilno. Wspomniana

kartę należy mieć podczas jazdy przy sobie i okazywać na żądanie organów policyjnych, drogowych i gminnych.

Na terenie miasta Wilna zarządzenie niniejsze obowiązuje z dniem 1 czerwca r. b. i kontrola nad wykonaniem powyższego powierzona zostanie organom policyjnym.

— [g] W sprawie opłat za specjalne świadczenia na drogach wodnych. Ministerstwo Robót Publicznych pismem do Dyrekcji Robót Publicznych w Wilnie uzupełniło zarządzenia wydane w okólniku w sprawie opłat za specjalne świadczenia na drogach wodnych śródlądowych w sposób następujący:

Opłaty za użytkowanie państwowych wybrzeży i płaców na składy towarów winne być pobierane w sposób następujący: za pierwsze 15 dni składowania 100 proc. wyznaczonych w okólniku cen, za następnych 15 dni—80 proc. i za następne dni—50 proc.

Miejsca zaś składowe, w razie użytkowania takowych na skład drzewa przeznaczonych na tratwy, lub wyladowanego z tratw, mogą być na życzenie stron wydzierżawione na okres od jednego do kilku miesięcy. Wysokość opłaty w takich wypadkach określa urząd pobierający opłatę.

— [g] Wizytacja szkół powszechnych. Obecnie jest przeprowadzana wizytacja szkół powszechnych miasta Wilna.

Dla wizytacji szkół tych zostały wyłonione 11 komisji po 3 osoby każda.

— [g] Podręczniki w szkołach na rok szkolny 1925-26. Kuratorium wileńskie rozesała okólnik do nauczycieli szkół średnich w sprawie zgłoszenia jakie podręczniki szkolne uważane by były za potrzebne do wprowadzenia do nauki na rok szkolny 1925-26.

Powyższy okólnik ma na celu powiadomienie księgarń w jakie podręczniki zawczasu musiałyby księgarnie się zaopatrzyć.

— Pielnierzymka do Kalwarii. Dn. 1-go czerwca (2-gi dz. Ziel. Św.) z kościoła Sw. Rafała o godz. 7-jej wyruszy pielnierzymka do Kalwarii. Pielnierzymce będzie towarzyszyła orkiestra wojskowa.

— [g] Zatwierdzenie nałożonego aresztu. Decyzja sesji gospodarczej Sądu Okręgowego w Wilnie została zatwierdzona areszt nałożony przez p. Komisarza Rządu na Nr 27 pisma «Białoruska Dola».

— [g] Biuletyn Białoruskiego Klubu Poselskiego. W dniu 25 b. m. pojawił się biuletyn Białoruskiego Klubu Poselskiego, zawierający przemowy poselskie oraz zgłoszone przez posłów tego Klubu interpelacje.

— Z Towarzystwa Prawniczego im. Ignacego Daniłowicza w Wilnie. W dniu 5 czerwca r. b.

odbędzie się Walne Zgromadzenie Członków Towarzystwa Prawniczego o godz. 6 po poł. w Sali Sądu Apelacyjnego pok. 201, w razie gdyby w tym terminie dla braku quorum nie przyszło do skutku, odbędzie się Walne Zgromadzenie w tymże dniu (5—VI, 1925 r.) o godzinie 7 po poł., które będzie ważne bez względu na ilość członków.

Porządek dzienny: 1) Sprawozdanie Rady z działalności T-wa za rok 1924, 2) Sprawozdanie Kasowe, 3) Wniosek Komisji Rewizyjnej, 4) Ustalenie wysokości składek członkowskich, 5) zatwierdzenie budżetu na rok bieżący, 6) wybory członków Rady na miejsce ustępujących: Prezesa A. Parczewskiego, Ehrenkreutz'a i Landego, 7) wybory Komisji Rewizyjnej, 8) wolne wnioski.

— Wystawa obrazów ast. mal. Michała Czepity z Warszawy, rzeźb i kilimów w salach kasyna oficerskiego przy ul. Mickiewicza 13, wzbudziła dość żywe zainteresowanie wśród kulturalnej części publiczności wileńskiej, zamknięta zostanie dnia 1-go czerwca o godz. 7 wieczorem. W ostatnich dniach wystawa szczególnie licznie zwiedzana jest przez szkoły, co nader pochlebnie świadczy o zrozumieniu zadań kulturalnych ze strony świata pedagogicznego. Na temat cech i organizacji robotniczej, jakkolwiek bilety wejścia zażyczone zostały dla nich do 25 groszy o osoby, zwiedziły wystawę dotychczas jeszcze bardzo nielicznie.

— Wyprowadzenie na szczyt Araratu. Oddział Wileński Pol. Tow. Tatrzńskiego daje swym członkom i gościom rzadką sposobność usłyszenia relacji podróżnika polskiego, który dotarł na egzotyczny i opromieniony wspomnieniami biblijnymi szczyt Araratu, mający 5230 metrów wysokości. Odczyt o swej wyprawie, ilustrowany własnymi przezroczkami, wygłosił p. Władysław Milkiewicz w sali Śniadeckich Uniwersytetu Stefana Batorego w czwartek, dnia 28-go b. m. o godzinie 8 wieczorem.

Wstęp dla członków Oddziału wolny, dla gości 1 złoty, dla młodzieży 50 gr.

— Koncerty symfoniczne. We czwartek 28-go maja r. b. w ogrodzie po-Bernardyńskim otwarcie sezonu letniego koncertów Wileńskiej Orkiestry Symfonicznej pod dyrykcją Adama Wyleżyńskiego (dyrektora Konserwatorium Wileńskiego). Solista Aleksander Kantorowicz [skrzypce]. Koncerty odbywać się będą we wtorki, czwartki i soboty, lub niedziele na zmianę. We czwartki program symfoniczny — w inne dni program popularny. Udział solistów miejscowych i zamiejscowych. Początek o godz. 8-jej wiecz.

— Wycieczka akademicka. W niedzielę dnia 31 maja r. b. o godz. 8 rano z przystani na Wilji wyruszą do Werek 2-ga wycieczka ogólna akademicka zorganizowana przez Sekcję Kulturo-Oświatową T-wa Bratniej Pomocy Pol. Młodz. Akadem. U. S. B. Prócz Werek wycieczka zwiedzi Zielone Jeziora. Zapisy przyjmują się codziennie w Sekretarjacie Bratniej Pomocy [ul. Wielka 24] od 7-9 wiecz. do piątku [dn. 29 bm.] włącznie.

— Wileńskie Towarzystwo Przeciwwgruźlicze prosi członków Towarzystwa o opłacenie składek członkowskich za 1925 rok w wysokości 6-ciu [sześciu] złotych. Uskutecznić wpłatę można w Przychodni-Paradni Wileńskiego Towarzystwa Przeciwwgruźliczego [Żeligowskiego 1, m. 16] od godziny 15-jej do 19-jej codziennie oprócz świąt.

— Katolicki Związek Polek zaprasza wszystkich członków, oraz osoby interesujące się związkami katolickimi na posiedzenie, które się odbędzie we czwartek 28 maja r. b. o godzinie 5 po południu w mieszkaniu P. Jeleńskiej, Mickiewicza 19-2.

TEATRY I MUZYKA.

— Teatr Polski „Hiszpańska mucha” — jest utworem scenicznym, w którym autorowi Bachowi nie chodziło ani o logikę ani o moral, chodziło mu jeno o smutek i zdrowie dla widzów, co osiągnął w zupełności, bowiem śmieje się i bawi publiczność na tej wesołej farsie do rozpuku, chwilaami nawet zagluszając akcję sceniczną. Dziś i jutro „Hiszpańska mucha”.

W próbach „Wujaszek Jas” — Czechowa i „Hekuba” — przeróbka W. Stanisławska z powieści E. Orzeszkowej.

— Teatr Letni (ogród po-Bernardyński). „Najpiękniejsza z kobiet” — operetka Bromme, codziennie wypelnia Teatr Letni p. hrzegl. Mnóstwo dowcipów, efektów i niespodzianek wywołuje u publiczności nader dodatnie wrażenie, to też wiele osób bywa na tej operetce po parę razy, oklaskując przedewszystkiem pp. Kozłowską, Jaworską, Sempolińskiego, Kurnakowicza i Dętkowskie-

go, mających role popisowe w tej operetce. Dziś i jutro „Najpiękniejsza z kobiet”.

W próbach „Potęga miłości” (Kaprys miljarderki) — operetka Wilińskiego.

— Ballady A. Mickiewicza w Lutni. W niedzielę 31-go b. m. i poniedziałek 1-go czerwca o g. 4-jej pp. dane będą dwa widowiska dla młodzieży.

Zillustrowane zostaną „Ballady” A. Mickiewicza, a mianowicie: „To lubię”, „Pani Twardowska”, „Switez”, „Lilje” i t. d. Tańce „Chochlików” i „Switezianek”. Ze względów pedagogicznych, byłoby nader pożądanym, aby szkoły powszechne, szczególnie klasy młodsze — tłumnie odwiedziły te przedstawienia. Dla szkół w (kompletach) ulgi specjalne. Ceny miejsc najniższe.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

— (y) Skandaliczny wybrk automobilisty. Niejednokrotnie już zwracaliśmy uwagę na nieprzestrzeganie przepisów jazdy przez wielu szoferów. Wykroczenia te zagrażają bezpieczeństwu publicznemu i zasadniczo należałoby je tępić z całą surowością prawa. Wczoraj znowu jeden z szoferów (tym razem wojskowych) prowadzący ciężarowe auto wojskowe rozsiał panikę na niektórych ulicach miasta.

Jadąc z niedozwoloną szybkością przez ul. św. Janką — wspomniany szofer skręcił nagle maszyną w ul. Uniwersytecką, gdzie zaraz na wstępie zdruzgotał dorożkę Nr. 90. Dorożkarz i koń zostali dotkliwie przy tej okazji okaleczeni i wprost tylko cudem ocalał. Szalony, prawdopodobnie pijany szofer — nie zatrzymał się jednak i pomknął dalej — plosząc w ślad za nim konia zaprzęzonego do platformy z wodą sodową i piwem, który instyktownie skręcił na plac Napoleona — otwarłszy wolny przejazd pędzącemu tuż zanim automobilowi. Przechodniom udało się zauważyć nr. auta opiewający na liczbę 1359. Za szoferem wszczęto natychmiast poszukiwania.

Rannego dorożkarza zabrało pogłowie, a konia opatrzył na miejscu weterynarz miejski. Nie wątpimy, że władze sądowo-wojskowe, którym ta sprawa podlegnie surowo ukarzą niesfornego szofera.

— (y) Walka pomiędzy dorożkami. W dniu wczorajszym w godzinach popołudniowych — wielu przechodniów było świadkami niezwykłej awantury, którą wywołali dwaj dorożkarze stojący u wylotu ul. Mickiewicza vis à vis Czerwonego Sztrala.

Dorożkarze Nr. 337 i 61 będąc pijani zaczęli się kłócić, a potem schwyli się za bity, okładając się wzajemnie — ku radości gawiedzi.

Niewiadomo czemu skończyła się wspomniana bójka, gdyby zapasników nierozbroili z batów funkcjonariusza policji z pobliskiego 3 Komisariatu. Dorożkarzy zabrano — do Komisariatu celem spisania protokołu z zajścia.

Okazało się — że pierwszy z nich oznaczony Nr. 337 — nazywa się Mekuntee Franciszek, a drugi oznaczony Nr. 61 — Budkiewicz. Pierwszy mieszka przy ul. Kalwaryjskiej Nr. 121, — drugi przy ul. Frebajkiej Nr. 32.

— „Mity maj”. Dn. 24 b. m. posterunkowy Manin szabłą ranil w ręce żonę swoją Stanisławę (Wiwulskiego 29). Poszkodowanej lekarz pogotowia udzielił pierwszej pomocy.

— (y) Echa wypadku na wycieczce w Trokach. W związku z wypadkiem, który miał miejsce w ub. czwartek na wycieczce nauczycieli i uczniów ze szkół powszechnych w Trokach dowiadujemy się, że śledztwo władz szkolnych postępuje naprzód. Wczoraj w szkole Nr. 18 bawił przez kilka godzin p. inspektor Eymontt — gdzie przeprowadził szczegółowe badania tych nauczycieli i uczniów, którzy uczestniczyli w wycieczce do Trok. Po swej wizycie w szkole p. Insp. Eymontt udał się do rodziców ucznia Wikłora Wilciana, który uległ fatalnemu wypadkowi upadku z murów zamocyska i dotąd niedaje żadnych nadziei życia — pozostając w szpitalu w Trokach.

Wynik śledztwa przedstawiciela władzy szkolnej — nie jest nam narazie bliżej wiadomy.

— Zaginienie Chaim Margolis (Piłsudskiego 2) powiadomił policję o zaginięciu jego służącej Anny Białaskiej.

— Samobójstwa. Dn. 24 b. m. w celu pozbywania się życia rzucił się z mostu kolejowego pod pocąg Nr. 736 Antoni Ciwul, ponosząc śmierć na miejscu.

Dn. 23 b. m. podrażnił sobie gardło nożem A. Lanitonów (Złoda 13).

Dn. 25 b. m. otrula się trucizną na myszy 25 letnia Aniela Józefowicz.

Desperatów odwiedziono do szpitala św. Jakóba.

— Skutki pijaństwa. Dn. 24 b. m. w areszcie przy 1-m kom. policji pijany Wacław Jankóć (Filarecka 64), wylamując drzwi zlamal sobie palec.

Pogotowie poszkodowanemu udzieliło pomocy.

Z KRAJU.

— Nieudana ucieczka z więzienia w Grodnie. W najbliższym czasie rozpocznie się w Grodnie proces przeciwko trzem szpiegom, którzy pełniąc funkcję agentów G. P. U. w Mińsku, przekradli się do Polski i dokonali włamania do gmachu D. O. K. Grodno. Schwytani w swoim czasie na gorącym uczynku i uwięzieni: Fiodorow, Jakowczuk i Szymborewicz, jak dowiadujemy się z wiarogodnego źródła, przygotowali się do ucieczki. Przygotowania te doprowadzone do ostatniego stadium

CASCARINE
LEPRINCE
L E C Z Y
PRZYCZYNY I SKUTKI
ZATWARDZENIA
Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych.

zostały jednak udaremnione przez aresztowanie w porę niejakiego Szmulę Jęwejskiego, który miał więźniów wyżej wymienionych z celi wyprowadzić na wolność i przeprowadzić przez zieloną granicę do Mińska. Przy aresztowanym onegdaj Jęwejskim znaleziono przyrządy do piłowania i wylamywania krat więziennych jak obcegi, piłki stalowe, pilniki, linki stalowe i broń dla przyszłych uciekinierów. Rewizja w mieszkaniu Jęwejskiego ustaliła, że był on łącznikiem pomiędzy Grodnem i Mińskiem. Jęwejskiego oddano w ręce prokuratora. Śledztwo w całej aferze wiadoma rozszerzona nową sprawą Jęwejskiego.

— Wykluczenie posła Hołowacza z Sejmiu. Na posiedzeniu Sejmiu w Wołozynie, w dniu 16 maja r. b. obradującego pod przewodnictwem Starosty Wartmana, wykluczony został jednogłośnie członek Sejmiu, poseł na Sejm Hołowacz z grona Sejmiu, na podstawie uchwały Rad Gminnych domagających się wykluczenia za oszczerstwa rzucone na Wójtów i Sekretarzy, obelgi miłane na Starosie, złożonego memoriału Wójtów i Sekretarzy całego powiatu oraz Związku Osadników Wojskowych. Przedstawiciele powiatu wykluczenia za oszczerstwa rzucone na Wójtów i Sekretarzy, obelgi miłane na Starosie, złożonego memoriału Wójtów i Sekretarzy całego powiatu oraz Związku Osadników Wojskowych. Przedstawiciele powiatu wykluczenia za oszczerstwa rzucone na Wójtów i Sekretarzy, obelgi miłane na Starosie, złożonego memoriału Wójtów i Sekretarzy całego powiatu oraz Związku Osadników Wojskowych. Przedstawiciele powiatu wykluczenia za oszczerstwa rzucone na Wójtów i Sekretarzy, obelgi miłane na Starosie, złożonego memoriału Wójtów i Sekretarzy całego powiatu oraz Związku Osadników Wojskowych.

Ucrestnik.

Życie Ekonomiczne.

— Kalendarzyk podatkowy na czerwiec. W czerwiec przypadają do zapłaty następujące ważniejsze podatki bezpośrednie w terminach następujących:

Podatek majątkowy — 3-cia rata w ciągu całego miesiąca do 30 czerwca bez kar za zwłokę.

Podatek przemysłowy od obrotu — miesięczne wpłaty z poprzedniego miesiąca do — 15 czerwca.

Podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i t. p. — w ciągu 7-miu dni po dokonaniu potrącenia.

Inne podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem płatności w m. czerwiec r. b.

Ze sportu.

Mecz K. S. 1 p. p. Leg — K. S. Sparta 9:0 (3:0) W niedzielę dn. 24 b. m. o godzinie 4 po południu na boisku 1 p. p. Leg. odbyły się zawody piłki nożnej pomiędzy K. S. 1 p. p. Leg. a pretendującą do klasy „A” drużyną K. S. Sparta. Zawody ciekawe ze względu na to, iż wykazały do czego prowadzi nieprzestrzeganie zasad sportowej higieny. Drużyna Sparty, która potrafiła w pierwszej połowie zawodów nie tylko skutecznie się bronić stojącemu technicznie i kombinacyjnie ocale niebo wyżej przeciwnikowi, lecz i atakować jego bramkę, stwarzając kilka sytuacji bardzo niebezpiecznych, w drugiej połowie, jak się mówi, „spuchła”.

Przyczyną tego jest picie przez graczy Sparty podczas przerwy wody. Zaledwie sędzia zarządził przerwę, gracze Sparty biegiem skierowali się do handlarzy wodą na boisku. Niemal każdy z graczy co się zowie „otrąbił” się wodą i w rezultacie nie mógł się prawie ruszać na boisku.

Skutek ten, że jeszcze 6 razy piłka grzęźnie w bramce Sparty, która nawet nie zdołała zdobyć honorowego gola.

Czyżby nie było w Sparcie kogos, który wskazał graczom czego mają przestrzegać, by pretensje wejścia do 1 klasy „A” były uwieńczone skutkiem pomyślnym. Sędziował p. Ryszanek.

leżą bądź do Towarzystwa bądź do Związku. Pod tym względem panuje najkompletniejsza swoboda. Iluż to zresztą dziś w Polsce literatów pracuje w prasie, iluż dziennikarzy ma na sumieniu niejeden utwór literacki a i nie wyłącznie tylko dla sceny pracuje wielu pisarzy naszych.

Warszawski, o którym mowa, Związek Zawodowy Literatów Polskich miał zawarowane w zatwierdzonym przez władze statucie prawo tworzenia oddziałów po ziemiach Rzeczypospolitej. Jakoż inicjatywy pod tym względem nie szczędził. Powstały zawodowe zrzeszenia literatów w Krakowie, Lwowie i Poznaniu. Nieustannie tylko był stosunek wzajemny do siebie tych zrzeszeń. Na kilku kolejnych zjazdach delegatów owych zrzeszeń ustalano... ustalano... ten stosunek i przez cztery bez mała lata — ustalić nie zdołano.

Dokończył tego dopiero szczęśliwie walny zjazd delegatów odbyty w Warszawie w dniach 21-szym i 22-gim b. m.

Na walnym tym zjeździe reprezentowany już był i wileński Związek zawodowy literatów polskich (pp. dr. St. Cywiński i red. Cz. Jankowski). Pierwszy z delegatów wileńskich zasiadał w komisji wydawniczo-ekonomicznej, drugi przewodniczył komisji statutowej.

Rozstrzygnięto przedewszystkiem kwestję jaki charakter ma mieć zawodowe zrzeszenia literatów polskich

na całą Polskę: centralistyczno-unifikacyjny czyli też federalistyczny. Komisja statutowa uchwaliła, że ma mieć charakter federacji poszczególnych związków — a walne zgromadzenie delegatów uchwaliło tę potwierdziło. Komisja statutowa opracowała jednocześnie nowy statut dla Związku związków — przyjęty również przez walne zgromadzenie z drobnymi tylko poprawkami. Komisja wydawniczo-ekonomiczna sformułowała cały szereg instrukcji dla przyszłego zarządu zrzeszenia. Zaakceptowano je wszystkie. Na ostatek ustalono, że członkami zarządu mają być wyłącznie literaci zawodowi stale przebywający w Warszawie, dlatego aby mogli bez przeszkód żadnych natury technicznej współpracować z Sejmem i centralnymi władzami.

Ostatnim etapem walnego zjazdu delegatów były wybory zarządu. Przez akklamację powołany został na prezesa Związku zawodowego (na całą Rzeczypospolitą) Literatów Polskich znany komity pisarz Wacław Sieroszewski. Do zarządu z wyboru kartkami weszli: Ignacy Dąbrowski, T. Kończyński, Stanisław Kozicki (poseł), Jan Lorentowicz, Kornel Makuszyński, Eugeniusz Popoff, Leon Rygier i Leopold Staff.

J.

Z całej Polski.

Zjazd Puławiaków. Dnia 31 maja r. b., w dzień Zielonych Świątek, odbędzie się w Puławach zjazd „Puławiaków”...

Zgłoszenia z dołączeniem 10 zł.— tytułem zaliczki, nadsyłać należy pod adr. kolegi Józefa Jaworskiego, radcy Ministerstwa Rolnictwa i D. P. Senatorska 15.

Spotkanie w kaplicy puławskiej o godz. 11 1/2 rano.

Przygotowania do budowy drugiego kościoła w Białymstoku. Jeden kościół jaki posiada Białystok, dla zaspakajania potrzeb religijnych wiernych z miast i okolicy, oddawna już był niewystarczającym.

Statystyka bezrobotnych. Według informacji państwowych urzędów pośrednictwa pracy ostatnie tygodniowe sprawozdanie z rynku pracy za czas od 9—16 maja r. b. wskazuje ogólną przybliżoną liczbę 175.510 bezrobotnych.

Nowa linia lotnicza Warszawa—Poznań. Onegdaj o 11-tej rano na lotnisku T-wa Franco-roumaine na polu lotniczym na Mokotowie wylądował pierwszy wypuszczony na tę nową linię, którą obsługiwać będzie T-wo Aero, samolot marki Farman typu F. 70 poruszany przez silnik Renault 300 HP.

Jest to typ aparatów, które kursują stale, jako samoloty pasażerskie na licznych liniach powietrznych zagranicą, a między innymi na linii Paryż—Amsterdam.

Niewątpliwie nowa linia powie-

trzną przyczyni się do ożywienia stoliczki ze starym grodem wielkopolskim i wiadomości o nowej szybkiej komunikacji z Poznaniem zainteresuje szerokie sfery naszego przemysłu i kupiectwa.

Grob nieznanego żołnierza w Warszawie. Onegdaj w godzinach popołudniowych odbyła się w Ministerstwie Spraw Wojskowych konferencja z przedstawicielami miasta pp. prezydentem Jabłońskim i prezesem Balińskim, w której rezultacie doszło do uzgodnienia poglądów w sprawie umieszczenia grobu Nieznanego Żołnierza pod arkadami grodu Saskiego.

O godzinie 5 pp. p. minister spraw wojskowych gen. Sikorski zakomunikował zaproszonym przedstawicielom prasy wynik tej konferencji, naszkicował w krótkim przemówieniu historję tej sprawy od roku 1922, wspominał o zamierzeniach komitetu pod przewodnictwem gen. Józefa Hallera, których urzeczywistnienie jest rzeczą dalszej przyszłości, poczem udzielił głosu autorowi obecnego projektu p. Stanisławowi Ostrowskiemu. Artysta przedstawił zebrany projekt we wszystkich szczegółach i prosił przedstawicieli prasy o komunikowanie mu swych uwag.

W konferencji wziął udział dyrektor departamentu sztuki p. Skotnicki, który zaproponował utworzenie artystycznego komitetu doradczego, w którego skład mają wejść m. i. także reprezentanci miasta Warszawy.

Uroczystość pogrzebu Nieznanego Żołnierza, a mianowicie ekshumacja we Lwowie i złożenie w grobowcu w Warszawie, odbędzie się zapewne dopiero w jesieni r. b., ażeby młodzieży szkolnej dać sposobność uczestniczenia w obchodzie. Dla ułożenia szczegółowego programu pogrzebu ma być utworzony obszerny komitet obywatelski.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

26 Maja 1925 r.

Tranz. Sprzed. Kupno.

Dewizy i waluty:

Table with exchange rates for various currencies: Dolary, Belgja, Holandia, Londyn, Nowy - York, Paryż, Praga, Szwajcaria, Sztokholm, Wiedeń, Włochy.

Papiery wartościowe:

Table with bond prices: Pożyczka dolarowa, kolejowa, konwers., 5 pr. pożycz. konw., 4.5 pro. listy zast., Warszaw. przedw.

Ze świata.

Setna rocznica odkrycia Błękitnej Groty na Capri. Błękitną Grotę na wyspie Capri odkryli w r. 1825 poeta niemiecki August Kopisch i malarz szwajcarski Fries...

ziemia. O opowiadaniu fantastycznym i sp. budująca wodociągi dla Aten Riccia usłyszał gospodarz tawerny (nawiasem powiedziawszy również dla Częstochowy i paru miast w Polsce), zamierza w dolinie Maratonu utworzyć sztuczne jezioro, stanowiące zbiornik wodociągowy.

Sic transit gloria mundi. Pole bitew pod Maratonem zniknie niebawem. Firma amerykańska Ulen

Redaktor

Stanisław Mackiewicz.

Podatek majątkowy

WYKAZ OSTATECZNEGO SZACUNKU I WYMIARU.

Large table showing tax assessment and measurement for various regions in Poland, including Białystok, Brześć n.B., Grudziądz, Katowice, Kielce, Kraków, Lublin, Lwów, Łódź, Łuck, Poznań, Warszawa, Wilno, and CAŁY KRAJ.

Ogłoszenie.

Rejonowe Kierownictwo Intendencji w Lidzie rozpisuje niniejszym nieograniczony przetarg publiczny na dostawę mięsa wołowego systemem arendacyjnym dla oddziałów garnizonu Lida, Mołodeczno i Wołkowisk...

Otwarcie ofert nastąpi w Rejonowym Kierownictwie Intendencji w Lidzie dn. 15 czerwca 1925 roku o godzinie 10-tej i w tym też terminie winne wpłynąć oferty.

O wysokości zapotrzebowania powyższych artykułów, przepisach i warunkach obowiązujących przy niniejszej dostawie można zasięgnąć informacji w Rejonowym Kierownictwie Intendencji w Lidzie ul. Dworcowa budynek b. Monopol codziennie w godzinach urzędowych za wyjątkiem świąt i niedziel.

Rejonowe Kierownictwo Intendencji Wołkowysk (czasowo w Lidzie)

L.dz. 2175--Int.

Poleca się pierwszorzędną pensjonat „VILLA ROMA” naprzeciw morza, otwarty cały rok.

Właścicie Maffei, Viareggio (WŁOCHY)

!Nasiona na sezon wiosenny!!

Owsa Saradeli Wyki Łubinu Koniczyny

Poleca Spółdzielnia Rolna Kresowego Związku Ziemi

Zawalna 1. Telefon 1-47.

DOM HANDLOWY F. MIESZKOWSKI SP. z OGR. ODP. Oddział w Wilnie, Mickiewicza 23. Tel. 299. POLECA NA SEZON LETNI: W dziale Manufaktury Wełny zagraniczne Jedwabie Batysty Muśliny Markizety Kamgarne ubrania i paltowe Gotowe ubrania i palta

Komunikat Poznaj siebie? Kim jesteś? Kim być możesz? Charakter, zdolności, przeznaczenie. Jeżeli Ci brak energii, równowagi, jeżeli nie wiesz jak żyć postępując, aby zwycięsko przeciwstawić się losowi, zwróć się do p. Szyllera-Szkolnika, znawcy dusz, autora prac naukowych.

Nadesłaj charakter pisma swojego lub zainteresowanej osoby, napisz rok, miesiąc urodzenia, kawaler, żonaty, wdowiec ię osób najbliższej rodziny, na tych danych otrzymasz listem poleconym naukową szczegółową analizę charakteru, określenie ważniejszych zdarzeń życiowych, odpowiedzi na szczerze zadane pytania, również horoskop, ułożony przez słynne medium Miss Bvigny. Analizę-horoskop wysyła się po otrzymaniu 3 złotych. Jeżeli wziąć pod uwagę, że wykonanie analizy wymaga poważnej umysłowej pracy, koszt ogłoszeń, pocztowe etc., wyżej oznaczona suma nie jest zbyt wysoka. Osoby biele przyjmują 12 — 7 p. p. Doświadczenie naukowa p. Szyllera-Szkolnika, zaszczycony chwalebnie protokołami naukowców towarzyszy z Warszawy, świadectwami najwybitniejszych powag świata lekarskiego i odczwami prasy. Książki nadzwyczaj ciekawej treści naukowo pouczającej. Katalog ilustrowany darmo. Na przesyłkę dołączyć znaczek pocztowy. Adres: Warszawa Psycho-Grafolog Szyller-Szkolnik Piękna 25, pokój 14 Telefon 506-09.

„Dnia 18 czerwca 1925 r. o godzinie 10-tej odbędzie się w Rejonowym Kierownictwie Intendencji Wilno ul. Legionów 2 nieograniczony przetarg na dostawę artykułów spożywczych dla szpitala Nr 3 w Wilnie.

Blizszych informacji zasięgnąć można w Rejonowym Kierownictwie Intendencji Wilno codziennie od g.dz. 11 do 13”.

Rejonowy Kierownik Intendencji „Wilno” L.dz. 3800—Zywn.

PRO PATRIA

organ niezależnych, jedyny w Polsce tygodnik o zasadach monarchicznych i faszystowskich. Propaguje, rozpatruje i wyjaśnia najnowsze wspaniałe zbrojce myśli europejskiej, dążącej do wydobycia narodów z nędzy moralnej i materialnej. Warszawa, ul. Traugutta Nr. 3. Tel. 40—39. P. K. O. Nr. 8801. Pren. zt. 3 kwartalnie.

Dział Reklamowy SŁOWA

Mickiewicza 4 tel. 228

przyjmuje wszelkie ogłoszenia na najbardziej dogodnych warunkach

Zamówienia telefoniczne Nr. 228.

Okazyjnie Okazja

do sprzedania brek używany w dobrym stanie, typu wiedeńskiego. Adres w redakcji „Słowa”.

la korzystnej lokaty kapitału; domy, piece i majątki ziemskie niezwykle tanio posiada do sprzedaży Dom Hand. Komis. „ZACHĘTA” Portowa 6-d tel.9—05.

Osoba inteligentna, ni emłoda poszukuje zajęcia na godzinny, bądź do towarzysstwa, lektorki, pielęgnowania chorych lub też dozoru domowego. Zawalna 11 m. 12. E. B.

Akuszerka W. Smałowska przyjmuje od godz. 9 do 19. Mickiewicza 46. m. 6

GOTÓWKĘ

loku jem y dając gwarancje bankową hipotek. Dom H-K „Zachęta” Portowa 6-D. Telefon 9-05.

LETNISKO w malowniczej miejscowości do wynajęcia w Tuszczewo-lach st. kol. Bezdany-Helena Siewiczy.

Lokomobila

9 sit w ru-chu, urządzenie kamieni młynskich do sprzedania. Cena 1800 zł. st. i pocztą Niemeu f. Mosiewicz-Wrócewicz.

poszukuje posady lokaja. Adres: Żelazna-Chatka 18 m. 6 Mikołaj Szedzik.

Zapisujcie się na L. O. P. P.